

Stanisław Kalinkowski

Pneumatologia Orygenesesa

Collectanea Theologica 53/1, 43-56

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KALINKOWSKI, WARSZAWA

PNEUMATOLOGIA ORYGENESA

Nie sposób rozpatrywać trynitarnej nauki Kościoła pierwszych wieków nie biorąc pod uwagę dogmatycznych teorii Orygenesesa, ale i na odwrót — nie można omawiać koncepcji Orygenesesa abstrahując od kontekstu sporów trynitarnych i oficjalnych rozstrzygnięć Kościoła na pierwszych soborach.

Zacznijmy od przypomnienia, że głównym problemem dogmatycznym Kościoła w okresie do IV wieku była sprawa Trójcy Świętej i Kościół sprecyzował oficjalnie naukę na ten temat na soborach powszechnych w Nicei (r. 325) i Konstantynopolu (r. 381). Pierwszy sobór stanowił reakcję na ariańską naukę o Synu Bożym, drugi zakończył spory ariańskie odrzucając równocześnie poglądy apolinarystów oraz wypowiadając się na temat Ducha Świętego. Spory trynitarne były długotrwałe oraz pełne spięć i namiętności, a wywołane były błędnymi poglądami formułowanymi przez różne grupy i sekty błędnowiercze w łonie chrześcijaństwa. Sekt tych było wiele, ale poglądy ich, poczynając od ebionitów, a kończąc na apolinarystach, dają się podzielić na trzy grupy:

1. **A d o p c j a n i z m**, głoszący, że Chrystus był człowiekiem, którego Bóg z powodu jego wyjątkowych zasług adoptował na swego Syna i posługiwał się nim jako narzędziem w dziele zbawienia;

2. **M o d a l i z m**, według którego Syn jest jedną z form działania i objawienia się Boga-Stwórcy;

3. **S u b o r d y n a c j o n i z m**, który głosił, że Boski Logos jest wprawdzie Bogiem, ale Bogiem drugim, niższym od Ojca, Bogiem zrodzonym przez Ojca przed stworzeniem i dla stworzenia świata.

Jak widać z tego podziału, początkowo spory trynitarne skupiały się na osobie Syna i wzajemnych relacjach między Synem i Ojcem, nauka o Duchu Świętym nie była przed II Soborem Powszechnym sprecyzowana. Wprawdzie sabelianie rozszerzali modalizm również na osobę Ducha Świętego, głosząc, że Bóg przyjął trzy sposoby objawienia: jako Ojca w dziele stworzenia, jako Syna w dziele odkupienia i jako Ducha Świętego w dziele uświęcenia, wprawdzie logiczną konsekwencją subordynacjonizmu ariańskiego było uznanie, że Duch Święty jest stworzeniem Syna, a Trójca ma strukturę zstępującą: Ojciec jest wyższy od Syna,

a Syn od Ducha Świętego, to jednak teologia pierwszych wieków zajmowała się przede wszystkim chrystologią, na błędne poglądy dotyczące trzeciej osoby Trójcy nie zwracając szczególnej uwagi, a I Sobór Powszechny odrzucił jedynie błędnowierstwo ariańskie na temat Syna. Dopiero wówczas, gdy tzw. pneumatomachowie (macedonianie) zaczęli głosić, że Duch Święty jest jednym z duchów przeznaczonych do usługiwania, od aniołów różniącym się jedynie godnością, w obronie Bóstwa Ducha Świętego wystąpił św. Atanazy stwierdzając w liście do Serapiona (r. 358), że Trójca Święta stanowi harmonijną jedność, a Duch Święty jest współistotny Ojcu¹. Na poglądy pneumatomachów zareagował również św. Epifaniusz, który w zredagowanym przez siebie symbolu wiary z r. 374 napisał m. in.: „Wierzimy i w Ducha Świętego, który mówił przez proroków, zstąpił nad Jordan, przemówił przez apostołów i zamieszkuje w świętych. Wierzimy w niego — że jest Duchem Świętym, Duchem Boga, Duchem doskonałym, Duchem-Pocieszycielem, niestworzonym, pochodzącym od Ojca, udzielonym przez Syna i przez Niego podanym naszej wierze”².

Stanowisko wobec pneumatomachów zajął wreszcie w r. 381 II Sobór Powszechny, co znalazło swój wyraz z zdaniu Symbolu Konstantynopolskiego: „Wierzimy w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, który z Ojcem i Synem odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez proroków”. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę cały tekst Symbolu Konstantynopolskiego, to musimy stwierdzić, że i tu zasadniczą rolę odgrywała chrystologia, pneumatologia zaś pozostawała w cieniu zagadnień chrystologicznych.

To, co powiedziano o stosunkowo mniejszym zainteresowaniu pneumatologią w owym okresie, nie oznacza jednak, jakoby autorzy chrześcijańscy całkowicie pomijali w swych pismach problem trzeciej osoby Trójcy Świętej. Owszem, pewne sformułowania na temat Ducha Świętego znajdujemy już u apologetów II wieku. I tak np. Atenagoras z Aten w swej *Prośbie za chrześcijanami* w kilku miejscach mówi o Duchu Świętym: „Z całym przekonaniem za Boga uznajemy ową istotę, która stworzyła wszystko swoim Logosem i która Duchem swoim wszystko ogarnia”; „Syn jest w Ojcu a Ojciec w Synu dzięki jedności i mocy Ducha”; oraz: „Zważamy jedynie na to, by zrozumieć, na czym polega jedność Syna i Ojca oraz wspólnota Ojca i Syna, czym jest Duch, na czym polega ich jedność oraz odrębność istot zjednoczonych — Ducha, Syna i Ojca”³. Podobne uwagi można znaleźć u innych Ojców Kościoła tego okresu. Jednak są to jedynie drobne wzmianki, uwagi niejako

¹ Migne, *Patrologia Graeca*, 25, 685nn.

² Por. *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Barcinone 1967, s. 31.

³ Rozdz. 6, 10, 12.

marginalne, nie stanowiące zwartego systemu dogmatycznego i pozostające poza sferą zasadniczych zainteresowań.

Pierwszym pisarzem chrześcijańskim, który włączył pneumatologię do całości nauki dogmatycznej, był Orygenes, a dokonał tego w rozprawie *O zasadach*.

Wiadomo, że poglądy teologiczne Orygenesa były kontrowersyjne, że były przedmiotem licznych ataków, sporów i oskarżeń, które doprowadziły do potępienia go jako heretyka w r. 554. Zarzucono mu alegoryzm w interpretowaniu Pisma Świętego, głoszenie nauki o preegzystencji dusz i apokatastazie, a w zakresie nauki o Trójcy Świętej uważano Orygenesa za subordynacjonistę. Zarzuty te były bez wątpienia przesadzone. Nie zamierzam referować tu szczegółowo sporów orygenesowskich ani przeprowadzać apologii Orygenesa, choć temat ten czeka jeszcze na wnikliwe i bezstronne opracowanie, tym bardziej że często w podręcznikach teologii, historii Kościoła, a nawet patrologii powtarzane bywają bezkrytycznie zarzuty przeciw Orygenesowi, a fakt ten wynika najczęściej z niezajomości albo niezrozumienia jego pism.

Wiadomo, że na Orygenesa jako na swego duchowego protoplastę powoływali się arianie, a atakowali go ostro m. in. Metody z Olimpu, Epifaniusz z Salaminy, św. Hieronim, który z admiratora Orygenesa z czasem stał się jego nieprzejednanym wrogiem, ces. Justynian.

Arianie powołując się na Orygenesa ulegli nieporozumieniu. Nie dostrzegli mianowicie, że Orygenes kilkakrotnie w swych pismach⁴ stwierdza, że „nigdy nie było takiej chwili, w której nie istniałby Syn”, odrzucając w ten sposób na długo przed wystąpieniem Ariusza fundamentalną myśl arianizmu, która głosiła, że „był czas, w którym nie było Logosu”.

Jeśli zaś idzie o zarzuty stawiane Orygenesowi przez ortodoksyjnych chrześcijan, to po części były to opinie tendencyjnie złośliwe i krzywdzące, jak na przykład stwierdzenie Epifaniusza, że „Orygenes był ojcem arian i źródłem wszelkich innych herezji”⁵, po części natomiast wynikały z niewłaściwej interpretacji wypowiedzi Orygenesa. Atakujący go pisarze zazwyczaj wrywają z kontekstu jego słowa mogące sugerować pogląd nieprawomyślny i opatrują je własnym, negatywnym komentarzem. Tymczasem, jeśli wypowiedzi Orygenesa potraktujemy integralnie, okaże się, że nie można wydawać o nim jednoznacznie negatywnej oceny. Zdarzały się wypadki — omówiłem je we wstępie do przekładu pisma *O zasadach* — że przypisywano mu stwierdzenia heretyckie, które Orygenes przytaczał wprawdzie, ale tylko po to, żeby z nimi polemizować. To wszystko jednak jest sprawą drugorzędną. Głównym po-

⁴ Np. *O zasadach*, I, 2, 9; IV, 4, 1.

⁵ Lista 51, 3.

wodem wywołującym nieporozumienia w tzw. kwestii nieortodoksji Orygenesu była metoda jego pracy. Otóż Orygenes uznawał za niepodważalne prawdy to wszystko, co zostało przekazane jasno w Objawieniu i przez apostołów. Mając jednak dociekliwy umysł nie pomijał w swych pismach problemów trudnych i niejasnych. Rozpatrując te problemy naświetlał je z różnych punktów widzenia, a opierał się przy tym na wnikliwej analizie stosownych ustępów Pisma Świętego. I w takich przypadkach, istotnie, przy negatywnym nastawieniu do Orygenesu, można wydobyć z jego pism sformułowania niezręczne czy nie w pełni ortodoksyjne, zwłaszcza jeśli traktować je anachronicznie, z punktu widzenia późniejszych rozstrzygnięć teologicznych. Uwadze atakujących Orygenesu autorów wymykał się podstawowy fakt, iż Orygenes we wspomnianych analizach czy komentarzach niczego autorytatywnie i arbitralnie nie rozstrzygał, stawiał jedynie ostrożne hipotezy, a niejednokrotnie sugerował różne możliwe rozwiązania, ostateczną decyzję w tych sprawach pozostawiając, jak sam często pisze, „mądrzejszym od siebie”. Często postawiwszy jakąś wątpliwą hipotezę wycofywał się z niej później podając inne, odmienne rozwiązanie. Jeśli zaś twierdził coś stanowczo, to było to zawsze zgodne z tradycją i z nauką apostołów. Powiemy więc, iż wypowiedzi Orygenesu mogą być źródłem i impulsem dla różnych poglądów teologicznych, mogą wywoływać sprzeczny ze strony ortodoksyjnych teologów — ale tylko wówczas, gdy nie są traktowane integralnie, wówczas, gdy według z góry uczynionego założenia wydobywa się z jego pism tylko niektóre sformułowania.

Przedstawiając skrótowo przyczyny negatywnego nastawienia niektórych teologów starożytnych do Orygenesu powiedzmy dla równowagi, że bronili go równie znakomici teologowie, tacy jak Pamfil, Dydim, Rufin, a inni, jak Atanazy, Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Ambroży, Hilary z Limonum Pictonum, Ewagriusz z Pontu, pozostawali pod jego przemożnym wpływem i bardzo wysoko go cenili. Bez względu zresztą na to, jak ocenialibyśmy poglądy Orygenesu, właśnie przez tę kontrowersyjność, przez śmiałe spojrzenie na wiele trudnych problemów, przez swą naukę zapładniającą jednych i wywołującą ostre sprzeczki innych, wywarł on olbrzymi wpływ na rozwój teologii.

Przystępując do przedstawienia nauki Orygenesu o Duchu Świętym muszę zrobić zastrzeżenie, że będzie to, ściślej ujmując, raczej rekonstrukcja jego myśli, a to dlatego, że po pierwsze koncepcja Orygenesu ulegała pewnej ewolucji i jego poglądy wyrażone na przykład w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana* różnią się znacznie od poglądów zawartych w rozprawie *O zasadach*, po wtóre zaś dlatego, że oryginał głównego dogmatycznego dzieła Orygenesu *O zasadach* zaginął; znamy je z łacińskiego przekładu Rufina, ten zaś nie jest dokładny — sam tłumacz stwierdza bowiem, że niektó-

re myśli Orygenesu pominał, zapewnia jednak, i możemy to przyjmując w dobrej wierze, iż do wypowiedzi Orygenesu niczego od siebie nie dodał. Z dzieła tego mamy dalej pewne fragmenty greckie zachowane w *Filokalii*, tj. wyborze cenniejszych myśli Orygenesu dokonany przez św. Bazylego Wielkiego i św. Grzegorza z Nazjanzu; mamy wreszcie fragmenty w przekładzie, a raczej w interpretacji św. Hieronima w jego liście do Awitusa oraz fragmenty tendencyjnie naświetlone przez Justyniana w liście do Menasa.

Dysponując tym materiałem możemy zebrać wypowiedzi Orygenesu o Duchu Świętym i na tej podstawie pokusić się o hipotetyczną rekonstrukcję jego pneumatologii.

A zatem we wstępie do rozprawy *O zasadach* Orygenes podaje podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej przekazane przez apostołów i stwierdza: „Apostołowie nauczyli nas, że Duch Święty jest zjednoczony z Ojcem i Synem w chwale i godności. Nie rozstrzygnięto wyraźnie, czy Duch jest zrodzony, czy niezrodzony, oraz czy i On ma być uważany za Syna Bożego, czy nie... Ów Duch Święty zsyłał natchnienie wszystkim świętym, zarówno prorokom jak apostołom, i ten sam Duch Święty mieszkał zarówno w dawnych świętych, jak i w tych, którzy otrzymali natchnienie po przyjściu Chrystusa. Stwierdzono poza tym, że Pismo Święte zostało spisane przez Ducha Bożego, i że zawiera ono nie tylko znaczenie jasne dla wszystkich, ale ma również inny sens, ukryty przed większością ludzi. To bowiem, co napisano, jest symbolem jakichś tajemnic i obrazem spraw Bożych. Cały Kościół jednogłośnie uznaje, że istnieje całe prawo duchowe, jednakże sensu owego duchowego prawa nie rozumieją wszyscy, lecz tylko ci, którzy od Ducha Świętego otrzymali specjalną łaskę mądrości i wiedzy”⁶.

Według Orygenesu zasady te są podstawą wiary, którą chrześcijanie przyjmować winni bez zastrzeżeń. Wszystkie natomiast pozostałe wypowiedzi Orygenesu, które tu przytoczymy, będą hipotezami i przypuszczeniami, niekiedy sprzecznymi ze sobą, ale dającymi wyobrażenie o jego poglądach na temat substancjalnego istnienia Ducha Świętego w jedności Trójcy, wzajemnych relacji między Duchem Świętym a Ojcem i Synem oraz pochodzenia i działania Ducha Świętego.

Tak więc Orygenes uznając jedność Starego i Nowego Testamentu stwierdza przede wszystkim, że o istnieniu Ducha Świętego pouczają obydwie Testamenty. Pisze on: „O istnieniu Ducha Świętego pouczyło nas wiele ustępów Pisma; Dawid na przykład mówi w pięćdziesiątym Psalmie: ‚I nie odbieraj mi świętego Ducha Twojego’, a u Daniela powiedziano: ‚Duch Święty, który jest w Tobie’.

⁶ *O zasadach*, I, przedm., 4, 7, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1979, Akademia Teologii Katolickiej (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. XXIII).

Nowy Testament też dostarcza wielu świadectw; napisano na przykład, że Duch Święty zstąpił na Chrystusa, a Pan po zmartwychwstaniu tchnął na apostołów mówiąc: „Przyjmijcie Ducha Świętego”; Paweł zaś udziela nam pouczenia, że nikt nie może głosić Pana Jezusa bez pomocy Ducha Świętego”⁷.

Dalej, ponieważ wysuwano wątpliwości co do tego, czy Stary Testament istotnie mówi o Duchu Świętym, Orygenes powiada: „Niektórzy nasi poprzednicy zauważyli, że jeśli gdzieś w Nowym Testamencie jest mowa o duchu bez żadnego określenia, o jakiego ducha chodzi, to należy myśleć o Duchu Świętym... Ja zaś sądzę, że prawidłowość tę można odnosić również do Starego Testamentu.”⁸ W konkluzji Orygenes stwierdza, że „Duch Boży, który, jak napisano, na początku aktu stworzenia unosił się nad wodami, w moim przekonaniu nie jest różny od Ducha Świętego.”⁹

Trójca Święta według słów Orygenesesa ma jedną naturę: „Jedna i niecielesna jest natura Trójcy”.¹⁰ Analizując zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa podczas chrztu w Jordanie Orygenes stwierdza, że „Duch Święty jest nierozłączony z Synem”¹¹; ucząc jednak o jedności Trójcy Orygenes powiada wyraźnie, że „w Trójcy Świętej istnieją trzy byty substancjalne”¹², a „Duch Święty jest samoistnym bytem duchowym, który istnieje i bytuje samorzutnie”¹³. Rozważając tedy istotę Ducha Świętego Orygenes pisze: „Choć wielu świętych ma udział w Duchu Świętym, to jednak żadną miarą nie można pojmować Ducha jako jakiejś istoty cielesnej, z której część otrzymuje każdy ze świętych; z całą pewnością Duch Święty jest mocą uświęcającą, w której uczestniczą wszyscy, którzy zasłużyli na uświęcenie jego łaską”¹⁴. W innym miejscu, w związku z J 3,8, stwierdza: „Słusznie powiedziano: „Duch tchnie tam, gdzie chce”. Oznacza to, że Duch Święty posiada własną substancję. Nie jest on bowiem, wbrew opinii niektórych ludzi, działaniem (*energeia*) Boga, nie posiadając, w ich mniemaniu, właściwości substancjalnych. Przecież i Apostoł wymieniwszy charyzmaty Ducha stwierdził: „Wszystko to sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu, jak chce”. A jeśli chce, działa i udziela darów, to jest bytem działającym, a nie samym działaniem.”¹⁵

⁷ *Tamże*, I, 3, 2.

⁸ *Tamże*, I, 3, 4.

⁹ *Tamże*, I, 3, 3.

¹⁰ *Tamże*, IV, 4, 5.

¹¹ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, fr. 20, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1981, Akademia Teologii Katolickiej (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. XXVIII).

¹² *Tamże*, 2, 75.

¹³ *O zasadach*, I, 1, 3, tłum. cyt.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, fr. 37, tłum. cyt.

Tyle możemy wyczytać u Orygenesa na temat istoty Ducha Świętego.

Zajmijmy się z kolei opinią Orygenesa na temat pochodzenia Ducha. Oto analizując zdanie z Ewangelii św. Jana: „Przez Słowo wszystko się stało”, Orygenes zastanawia się, czy również Duch Święty powstał „przez Słowo”, i stwierdza, że można tu postawić następujące hipotezy: „Kto twierdzi, że Duch Święty jest bytem stworzonym, musi uznać, że Duch powstał za pośrednictwem Słowa, a Słowo jest starsze¹⁶ od Ducha. Temu zaś, kto nie zgadza się, że Duch powstał przez Chrystusa, pozostaje przyjąć, że Duch jest bytem niestworzonym. Ktoś jeszcze inny stwierdzi, że Syn jest inną istotą niż Ojciec, natomiast Duch jest identyczny z Ojcem”. Żadnej z tych hipotez jednak Orygenes nie akceptuje, bo dalej pisze: „My zaś, w przekonaniu, że żaden byt oprócz Ojca nie jest niestworzony, aprobujemy pogląd, że choć wszystko powstało za pośrednictwem Słowa, to jednak Duch Święty jest czcigodniejszy od wszytkiego i zajmuje pierwsze miejsce wśród bytów, które Ojciec stworzył przez Chrystusa”¹⁷. I dalej: „Może dlatego właśnie Duch nie nazywa się Synem Bożym, albowiem tylko Jednorodzony od samego początku jest Synem; a zdaje się, że Duch Święty korzysta z jego pomocy, aby mieć rzeczywisty byt, i to nie tylko po to, żeby istnieć, ale również po to, żeby być mądrym, rozumnym i sprawiedliwym”¹⁸. I w innym miejscu: „W związku ze zdaniem: „Przez niego wszystko się stało”, oraz dlatego, że wynika stąd wniosek, iż Duch jako byt stworzony powstał przez Słowo, nasuwa się pytanie, dlaczego w niektórych ustępach Pisma Duch Święty traktowany jest szacowniej od Chrystusa”¹⁹. Z wypowiedzi tych można wyciągnąć wniosek, że Orygenes głosił poglądy subordynacjonistyczne uznając Ducha Świętego za istotę stworzoną i pochodzącą od Syna. W innym jednak miejscu Orygenes jak gdyby odrzuca ten pogląd. Stwierdza mianowicie: „Nie mogłem znaleźć w Piśmie Świętym żadnego zapisu, który określałby Ducha Świętego jako istotę stworzoną”²⁰, oraz: „Wszystko, co istnieje, zostało uczynione przez Boga, i nie ma niczego, co by nie było stworzone, z wyjątkiem istoty Ojca, Syna i Ducha Świętego.”²¹ Uznając, że Duch Święty pochodzi bezpośrednio od Ojca, pisze: „Ojciec rodzi i wydaje na świat jednorodzonego Syna i Ducha Świętego nie w takim sensie, jakoby przedtem Syn i Duch nie istnieli; przeciwnie — Ojciec jest źródłem i początkiem Syna i Ducha Świętego, i w całej

¹⁶ Gr. *presbyteros* — również: „bardziej czcigodne”.

¹⁷ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 2, 73—75, tłum. cyt.

¹⁸ *Tamże*, 2, 76.

¹⁹ *Tamże*, 2, 79.

²⁰ *O zasadach*, I, 3, 3, tłum. cyt.

²¹ *Tamże*, IV, 4, 8.

Trójcy nie należy domyślać się czegoś wcześniejszego lub późniejszego”²². A znów analizując zdanie: „Ojca zna tylko Syn oraz ten, komu by Syn zechciał objawić”, powiada Orygenes: „Nie należy mniemać, że Duch poznaje Boga dzięki objawieniu Syna, bo gdyby tak było, to Duch Święty przechodziłby od stanu niewiedzy do wiedzy; bezbożnością jednak i głupotą jest wyznawanie Ducha Świętego i równoczesne przypisywanie mu niewiedzy. Nie jest bowiem tak, iż Duch Święty kiedyś dawniej był czymś innym i dopiero w wyniku rozwoju doszedł do tego, że stał się Duchem Świętym. Gdyby tak było, to Duch Święty nigdy nie znajdowałby się w jedności Trójcy, to znaczy w zjednoczeniu z nieodmiennym Ojcem i Jego Synem”²³.

Jeśli idzie o wzajemne relacje między Duchem Świętym a Ojcem i zwłaszcza Synem, to znów z lektury Orygenesesa widzimy, że rozpatrywał on różne hipotezy, wszystkie wszakże wynikały jako logiczne wnioski z analizy Pisma Świętego. Już z pierwszego zdania, które zacytujemy, widać, że Orygenes ma kłopoty ze sformułowaniem własnej koncepcji. Otóż głosząc pogląd, że Duch Święty powstał za sprawą Logosu, Orygenes powiada: „Duch jest jednym spośród wszystkich bytów, i został uznany za niższego od tego, przez kogo powstał”, ale zaraz dorzuca: „Niektóre jednak wypowiedzi Pisma skłaniają nas ku wręcz przeciwnej opinii”²⁴. Mamy więc tutaj wyrażoną myśl subordynacjonistyczną — Duch Święty jest niższy od Syna — ale zostaje ona natychmiast uznana za niepewną. Wyraźny pogląd subordynacjonistyczny zawarty jest też w zdaniu: „Powiadamy, że Zbawiciel i Duch Święty przewyższają wszystkie istoty stworzone, i to nie przez porównanie, ale przez absolutną wyższość. Zbawiciel zaś jest przewyższany przez Ojca o tyle, a może nawet i bardziej, o ile sam wraz z Duchem Świętym przewyższa pozostałe byty”²⁵. Orygenes zatem formułuje pogląd, że Ojciec zajmuje najwyższą pozycję w Trójcy, Duch zaś jest równy Synowi. W innym miejscu zastanawiając się nad nauką o grzechu przeciw Duchowi Świętemu Orygenes sądzi, że zdanie to może sugerować, że Duch Święty jest wyższy od Syna. Odrzuca jednak tę myśl: „Może jednak nie ma przebaczenia dla tego, kto popełnił grzech przeciwko Duchowi Świętemu, wcale nie z tego powodu, że Duch Święty jest czcigodniejszy od Chrystusa; może dzieje się tak dlatego, że wszystkie byty rozumiane uczestniczą w Chrystusie i otrzymują odpuszczenie wówczas, gdy od grzechów się odwróca; słuszną natomiast jest rzeczą, żeby nie otrzymali odpuszczenia ci, którzy zostali uznani za godnych uczestnictwa w Du-

²² *Tamże*, II, 2, 1.

²³ *Tamże*, I, 3, 4.

²⁴ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 2, 86, tłum. cyt.

²⁵ *Tamże*, 13, 151.

chu Świętym, ale odwrócili się od rad Ducha, który się już w nich znajdował”²⁶.

Myśl o tym, że Chrystus stoi niżej od Ducha Świętego, pojawia się u Orygenesa jeszcze raz, w kontekście słów: „Posłał mnie Pan wraz z Duchem swoim”; myśl tę Orygenes ponownie odrzuca pisząc: „Należy stwierdzić, że Duch, który posyła Chrystusa, nie jest od niego doskonalszy z natury, lecz że Zbawiciel został postawiony niżej od Ducha tylko ze względu na plan wcielenia Słowa Bożego”; i dalej: „Jeśli oburzy się ktoś na stwierdzenie, że wcielony Zbawiciel jest niższy w godności od Ducha Świętego, to trzeba go o tym przekonać powołując się na wypowiedź z listu do Hebrajczyków, gdzie Paweł mówi, iż Chrystus ze względu na cierpienie śmierci niższy był nawet od aniołów”²⁷. Tak więc ową niższość tłumaczy Orygenes podwójną, boską i ludzką naturą Chrystusa, stwierdzając, że Duch Święty przewyższa jedynie ludzką naturę w Chrystusie. Widocznie jednak interpretacja taka nie zadowoliła Orygenesa, bo w dziele *Przeciw Celsusowi* przedstawia inną argumentację, pozwalającą utrzymać równość Ducha i Syna. Pisze tak: „Wyrażenie: ‚I teraz Bóg z Duchem swoim mnie posłał’, jest dwuznaczne — można by się zastanawiać, czy Ojciec i Duch Święty posłali Jezusa, czy też Ojciec posłał i Jezusa, i Ducha Świętego. Prawdziwa jest ta druga interpretacja”²⁸.

I wreszcie jeszcze jedna wypowiedź z rozprawy *O zasadach*, oddająca najlepiej, jak sądzę, pogląd Orygenesa na tę kwestię. „Wypada się zastanowić, dlaczego człowiek dla osiągnięcia zbawienia potrzebuje pomocy Ojca, Syna i Ducha Świętego, i nie dostąpi zbawienia, jeśli nie będzie pełnej Trójcy; dlaczego nie można uczestniczyć w Ojcu albo w Synu bez uczestnictwa w Duchu Świętym. Zdaje mi się, że działalność Ojca i Syna przejawia się zarówno w świętych jak i w grzesznikach, w ludziach rozumnych i w niemych zwierzętach oraz w istotach nieożywionych, ogólnie, we wszystkim, co istnieje: natomiast działalność Ducha Świętego przejawia się wyłącznie w tych, którzy zwrócili się ku dobru i kroczą drogami Chrystusa Jezusa, to znaczy obracają się pośród dobrych uczynków i trwają w Bogu”²⁹. Z tak postawionej sprawy św. Hieronim wyciąga wniosek, że według Orygenesa „Syn jest niższy od Ojca, Duch zaś jest niższy od Syna. Siła Ojca większa jest od siły Syna i Ducha, siła Syna jest większa niżli moc Ducha, a moc Ducha większa jest ponad moc pozostałych świętych istot”³⁰. Ze słów

²⁶ *Tamże*, 2, 80.

²⁷ *Tamże*, 2, 81, 82.

²⁸ *Przeciw Celsusowi*, 1, 46, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1977, Akademia Teologii Katolickiej (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. XVII).

²⁹ *O zasadach*, I, 3, 5, tłum. cyt.

³⁰ Sw. Hieronim, *List do Awitusa*, 2 (Migne, *Patrologia Latina*, 22, 1061).

Orygenes podobny wniosek wyciąga również Justynian³¹. Orygenes tymczasem przedstawiając swoją koncepcję działania Trójcy Świętej obawiał się zupełnie innego zarzutu, takiego mianowicie, że Ducha Świętego stawia ponad Ojcem i Synem. Pisze tak: „Niechaj jednak nikt nie sądzi, że twierdząc, iż Duch Święty bywa udzielany wyłącznie świętym, a dobrodziejstwa i działania Ojca i Syna docierają do dobrych i złych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych, stawiamy Ducha Świętego ponad Ojcem i Synem albo przypisujemy mu wyższą godność. Wcale nie! Opisałiśmy bowiem właściwość jego łaski i działania. Zresztą nie można mówić o czymś wyższym i niższym w istocie Trójcy, ponieważ będąc źródłem boskości obejmuje ona wszystko swoim Słowem i Rozumem, natomiast Technieniem ust swoich poświęca wszystko, co zasługuje na uświęcenie”³².

Najwięcej uwagi poświęca Orygenes działaniu Ducha Świętego i jest to zagadnienie najważniejsze w jego pneumatologii.

Otóż wedle nauki Orygenesego działanie Ducha Świętego polega na udzielaniu darów Bożych: „W Duchu Świętym zawiera się istota wszelkich darów”³³, pisze. Jednym z działań Ducha Świętego jest współpraca z Synem Bożym w dziele zbawienia ludzi, a to przez udział w akcie wcielenia Chrystusa: „Rodzaj ludzki potrzebował wcielenia błogosławionej i boskiej potęgi, która by naprawiła wszystko, co jest na ziemi. Zadanie to w jakimś zakresie przypadło w udziale Duchowi Świętemu: on jednak nie mógł tego sam spełnić — posyła więc Zbawiciela jako jedyną istotę, która potrafi podjąć taką walkę. Duch Święty obiecuje w odpowiednim czasie zstąpić na Syna Bożego i współdziałać z nim w dziele zbawienia ludzi. I Duch spełnił to, gdy zstąpił na Jezusa po jego chrzcie”³⁴.

Darów swoich Duch Święty udziela tylko ludziom świętym, a dary te są w równej mierze jego dziełem, jak dziełem Ojca i Syna: „Moim zdaniem otrzymanych od Boga darów Duch Święty udziela tym, którzy dzięki niemu i na skutek uczestnictwa w nim nazywają się świętymi; wspomniane tworzywo zostało wykonane przez Boga, służy mu Chrystus, a istnieje ono wedle Świętego Ducha”³⁵, oraz: „Łaskę Ducha Świętego otrzymują godni; jest ona udzielana przez Chrystusa, a wytworzona przez Ojca stosownie do zasług tych, którzy są jej godni”³⁶. Darów swych Duch Święty udzielał ludziom zawsze, wszelako, jak pisze Orygenes, „doskonale przyjście darów Ducha Świętego do ludzi uwydatnia się bardziej po wniebowstąpieniu Chrystusa niżli przed jego przybyciem na ziemię. Uprzednio bowiem dar Ducha Świętego był udzielany

³¹ Por. Justynian, *List do Menasa*, 9, 524.

³² *O zasadach*, I, 3, 7, tłum. cyt.

³³ *Tamże*, II, 7, 3.

³⁴ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 2, 83, 84, tłum. cyt.

³⁵ *Tamże*, 2, 77.

³⁶ *O zasadach*, I, 3, 7, tłum. cyt.

tylko prorokom i bardzo niewielu zasłużonym pośród ludu, natomiast po przyjściu Zbawiciela napisano: „Spełniła się przepowiednia proroka Joela: W dniach ostatecznych wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało”³⁷.

Głównym darem Ducha Świętego, z którego wynikają wszystkie pozostałe, jest uświęcenie: „Łaska Ducha Świętego stanowi stosowną pomoc, ażeby to, co nie jest święte w swej istocie, poprzez uczestnictwo w nim świętym się stało. Ludzie zawdzięczają swe istnienie Bogu Ojcu, rozum otrzymują od Słowa, a uświęcenie od Ducha Świętego”³⁸. I dalej stwierdza Orygenes, że „istoty, które uprzednio zostały uświęcone przez Ducha Świętego, stają się zdolne do przyjęcia Chrystusa i otrzymują dar mądrości stosownie do mocy działania Ducha”³⁹. Z jednej strony Duch Święty udziela świętości — „Jak ktoś ze Zbawiciela rodzi się jako mądry z Mądrości, tak z Ducha rodzi się jako święty i duchowy”⁴⁰, oraz: „Święte istoty uświęcenie swoje uzyskują z przyjęcia albo z natchnienia Ducha Świętego”⁴¹ — z drugiej jednak strony warunkiem udziału w Duchu Świętym jest świętość: „Duch Święty mieszka w duszach nieskalanych i czystych nie dopuszczając, by były tam grzechy”⁴². „Udziału w Duchu Świętym dostępują jedynie święci, a Duch Boży odbierany jest ludziom niegodnym”⁴³.

Duch Święty uświęcając ludzi objawia im Boga Ojca, a w działaniu tym ściśle współpracuje z Synem Bożym: „Wszelka wiedza o Ojcu dzięki objawieniu Syna poznawana jest w Duchu Świętym, i oni obaj stanowią przyczynę poznania Boga Ojca”⁴⁴. „Jak Syn, który sam jeden zna Ojca, objawia Go, komu chce, tak i Duch Święty, który sam jeden przenika nawet głębokości Boże, objawia Boga, komu chce. Duch bowiem tchnie, gdzie chce”⁴⁵.

Objawienia Boga Ojca Duch Święty dokonuje zarówno w Nowym jak i w Starym Testamencie. „Jak jednym i tym samym Bogiem oraz jednym i tym samym Chrystusem, tak samo jednym i tym samym Duchem Świętym był ten, który mieszkał w prorokach i w apostołach”⁴⁶.

Z działania Ducha Świętego jako tego, który objawia Boga, wynika, że jest on wspólny z Chrystusem, autorem Pisma Świętego, natomiast prorocy i ewangeliści są tylko jego narzędziem: „Święte księgi nie są literackim dziełem ludzi, lecz z natchnienia Ducha

³⁷ *Tamże*, II, 7, 2.

³⁸ *Tamże*, I, 3, 8.

³⁹ *Tamże*.

⁴⁰ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, fr. 16, tłum. cyt.

⁴¹ *O zasadach*, I, 8, 3, tłum. cyt.

⁴² *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, fr. 20, tłum. cyt.

⁴³ *O zasadach*, I, 3, 7, tłum. cyt.

⁴⁴ *Tamże*, I, 3, 4.

⁴⁵ *Tamże*.

⁴⁶ *Tamże*, II, 7, 1.

Świętego zostały napisane zgodnie z wolą Ojca wszechrzeczy przez Jezusa Chrystusa”⁴⁷. „Duch Święty wprowadza w prorocтва osoby, i jeżeli wprowadza osobę Boga, to nie Bóg jest tym, który mówi, lecz Duch Święty przemawia jako Bóg, i jeżeli wprowadza Chrystusa, to nie Chrystus jest tym, który mówi, lecz Duch Święty przemawia jako Chrystus. Jeżeli więc w ten sposób przedstawia osobę proroka lub tę czy inną osobę, to Duch jest tym, który przez wszystkie osoby przemawia”⁴⁸. „Duch Święty oświecał sługi prawdy, proroków i apostołów — pragnął przede wszystkim wykształcić ich, aby poznali tajemnice. Oni przenośnie opisywali tajemnice, które Duch im objawił”⁴⁹.

Duch Święty jest więc autorem Pisma Świętego, ale nie tylko autorem, lecz również interpretatorem. Orygenes pisze: „Dawniej tylko nieliczni rozumieli to, co napisano u proroków albo w Prawie — byli to sami prorocy albo zaledwie nieliczni pośród ludu; teraz zaś są niezliczone tłumy wiernych, i chociaż nie wszyscy umieją w porządku i jasno wytłumaczyć logikę duchowego rozumienia, to przecież niemal wszyscy wiedzą, że nie należy w sensie cielesnym pojmować obrzezania, szabatów itd. Nie ulega wątpliwości, że rozumienia udziela wszystkim moc Ducha Świętego”⁵⁰. „Dusze nie mogą dojść do doskonałej wiedzy inaczej, jak tylko natchnione prawdą Bożej mądrości”⁵¹. Tak więc tajemnice Pisma pojąć mogą wyłącznie święci, a ponieważ Duch uświęca ludzi, przeto on właśnie jest tym, który wyjaśnia Pismo. Przed ludźmi niegodnymi natomiast zamknięta jest prawda zawarta w tajemnicach Pisma⁵². Bez pomocy Ducha Świętego nie mogli pojąć tajemnic Pisma nawet apostołowie. Orygenes pisze: „Apostołowie nie mogą jeszcze pojąć tego, czego pragnął nauczyć ich Zbawiciel, zanim nie przyjdzie Duch Święty. On to wlewając się w ich dusze potrafi ich oświecić w sprawie wiary Trójcy”⁵³.

Z działania Ducha Świętego jako autora i interpretatora Pisma wynika i to jeszcze, że jest on Pocieszycielem: „Pocieszycielem jest Duch Święty, który udziela nauk o sprawach wspanialszych niż to, co można wyrazić w słowach. Jeśli ktoś zasłużył na udział w Duchu Świętym, to poznawszy jego niewysłowione tajemnice otrzymał pocieszenie i radość serca. Skoro bowiem dzięki pouczeniu Ducha poznał istotę i przyczyny wszystkiego, co istnieje, oraz sposób, w jaki wszystko powstaje, to pod żadnym względem jego dusza nie może doznać jakiegokolwiek smutku”⁵⁴.

⁴⁷ *Tamże*, IV, 2, 9.

⁴⁸ *Filokalia*, VII, 2, tłum. K. Augustyniak, Warszawa 1979, IW Pax.

⁴⁹ *O zasadach*, IV, 2, 7, tłum. cyt.

⁵⁰ *Tamże*, II, 7, 2.

⁵¹ *Tamże*, IV, 2, 7.

⁵² Por. *tamże*, IV, 2, 8.

⁵³ *Tamże*, II, 7, 3.

⁵⁴ *Tamże*, II, 7, 3, 4.

Podsumowując możemy stwierdzić, że nauka Orygenesusa o Duchu Świętym nie była statyczna i nie opierała się na jakichś z góry przyjętych założeniach; ulegała ona rozwojowi, i jakkolwiek często Orygenes w swych rozważaniach ulegał subordynacjonizmowi, to przecież na skutek przemyśleń i analizy Pisma Świętego od subordynacjonizmu, przynajmniej w jego jaskrawej formie, odstępował. W każdym razie nie ma sformułowań subordynacjonistycznych w jego ostatnim dziele, *Przeciw Celsusowi*.

Jeśli więc mamy przedstawić w skrócie pneumatologię Orygenesusa, to możemy to uczynić w czterech punktach:

1. Jeśli idzie o istotę Ducha Świętego, to Orygenes głosił, że Duch Święty posiada samoistny byt jako osoba nie ulegającej przemianom Trójcy;

2. Gdy chodzi o pochodzenie Ducha Świętego — mamy do czynienia z ewolucją myśli Orygenesusa od twierdzenia, że Duch Święty jest bytem stworzonym i pochodzącym od Syna, do tego, że jest on niestworzony, że istniał od początku i pochodzi od Ojca, ewentualnie „przez Syna”;

3. Gdy idzie o wzajemne relacje między Duchem a Ojcem i Synem, Orygenes zastanawia się nad różnymi koncepcjami: a) że Trójca ma strukturę zstępującą, b) że Duch Święty jest z natury swej równy Synowi, a przewyższa go godnością jedynie w zakresie ludzkiej natury Zbawiciela, c) że nie można mówić o czymś niższym i wyższym w istocie Trójcy Świętej;

4. Działanie Ducha Świętego polega na udzielaniu darów, uświęcaniu, objawianiu Boga, autorstwie i objaśnianiu Pisma Świętego.

Jeśli teraz zestawimy naukę Orygenesusa o Duchu Świętym z rozstrzygnięciem Soboru Konstantynopolskiego, to możemy powiedzieć, że Orygenes wyraża poglądy zbliżone do poglądu II Soboru Powszechnego. Byłby to wniosek końcowy. Ale, jeśli przypomnimy sobie, że w redagowaniu Symbolu Konstantynopolskiego brał udział Grzegorz z Nazjanzu, teolog wysoko ceniący Orygenesusa i pozostający pod jego wpływem, to możemy postawić ostrożną hipotezę, że nauka Orygenesusa wywarła pośredni wpływ na sformułowania soboru.

ORIGENES QUID DE SPIRITU SANCTO DOCUERIT

Prima in commentationis huius parte commemorantur multae ad Sanctam Trinitatem attinentes controversiae ante II Concilium Oecumenicum exactum inter veteres theologos habitae. Quarum prima atque gravissima quaestio ad Filii Dei personam spectabat, pneumatologiam vero, si hac appellatione uti liceat, minorem tunc sine dubio egisse partem constat. Antiqui scriptores christiani inciebant quosdam Sancti Spiritus mentiones,

primus vero omnium Origenes fuit, qui exquisita argumentatione hanc doctrinam integre enucleavit. Exploratis igitur diversis Origenis testimoniis atque cum Symboli Constantinopolitani definitione collatis concluditur Origenis placita ab Concilii indicio minime discrepare. Et quidem non longe a vero recedemus, si Alexandrini auctoritatem in Constantinopolitani Concilii statutis decernendis non parum valuisse coniciemus.